

**Profesor Danuta Hübner
Przewodnicząca Komisji Rozwoju Regionalnego w Parlamencie
Europejskim**

**Trzecia Debata z cyklu
Nowa Dekada, Nowa Europa**

"Budżet Unii Europejskiej w dobie kryzysu"

Warszawa, 24 stycznia 2011

1. Budżet europejski to nie są wędrujące do Brukseli i z powrotem do stolic państw członkowskich transfery. Służy on realizacji wspólnych europejskich celów, europejskiego, zidentyfikowanego jako wspólny interesu. Finansowanie z budżetu europejskiego powinno więc skupiać się na politykach, które w sposób mierzalny uczestniczą w realizacji celów i interesów Unii, wzmacniają integrację i współpracę w Europie, zapewniają stosowanie prawa europejskiego, dotyczą istotnych aspektów życia obywateli Unii, angażują i dobrze wykorzystują potencjał społeczeństwa obywatelskiego, wzmacniają europejską zdolność instytucjonalną, poprawiają spójność terytorialną Unii, sprzyjają mobilności, promują wzajemne uczenie się, przeciwdziałają dysproporcjom rozwojowym, pracują na rzecz spójności ekonomicznej, społecznej i terytorialnej.
2. Według jakichkolwiek standardów budżet Unii jest bardzo małym budżetem, szczególnie, jeśli weźmie się pod uwagę zakres finansowanych polityk. Około 95% tego budżetu wraca do państw członkowskich, w sposób pośredni lub bezpośredni. Jego rolą zasadniczą jest w zasadzie funkcja katalizatora przemian. Także

jednak wtedy nie znika kwestia masy krytycznej europejskiego finansowania. Praktycy wiedzą doskonale, że inwestycje, by przyniosły rezultaty muszą osiągnąć masę krytyczną. Budżet europejski pełni także jeszcze jedną ważną funkcję, a mianowicie funkcję dźwigni. Przyciąga kapitał prywatny, nie wypycha go z obszaru inwestycji, często, np. w polityce regionalnej, zwiększa atrakcyjność inwestowania na jakimś obszarze. Często jest też oparty na zasadzie współfinansowania.

3. Biorąc pod uwagę inwestycyjny charakter znakomitej większości wydatków z budżetu europejskiego, beztroskie upieranie się przy zastosowaniu także do budżetu europejskiego postkryzysowej logiki cięć w budżetach narodowych jest niebezpieczne dla wzrostu i konkurencyjności gospodarki europejskiej. Pomija też fakt zwiększonych kompetencji unijnych po wejściu w życie Traktatu z Lizbony.
4. Z całą pewnością powinniśmy dążyć do zwieszenia europejskiej wartości dodanej budżetu unijnego. Można to robić na wiele sposobów. Po pierwsze jest uzasadnione tworzenie nowych, a także wzmacnianie już istniejących instrumentów finansowych, w których uczestniczą środki z budżetu europejskiego. Mogą to być instrumenty rozwinięte we współpracy Komisji Europejskiej z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym w ramach polityki regionalnej (Jeremie, Jessica, Jasmine), oparte na kombinacji grantów i pożyczek. Mogą to być obligacje projektowe, które są niezbędne w kontekście ogromnych potrzeb finansowych w sferze infrastruktury transportowej i energetycznej, a które mogą mobilizować skuteczniej kapitał prywatny. Potrzebne są instrumenty wzmacniające skłonność do zawierania partnerstwa publiczno-prywatnego na poziomie europejskim. Budżet europejski może też

być skuteczniej wykorzystany do koordynowania finansowania ważnych z punktu widzenia integracji europejskiej różnych polityk, gdy środki pochodzą z różnych źródeł. Wprowadzenie do systemu funkcjonowania budżetu europejskiego większej elastyczności, umożliwiającej nagradzanie najlepszych czy przesuwanie funduszy ze słabo realizowanych projektów może także poprawić efektywność jego wykorzystania.

5. Warto też pamiętać, iż Unia funkcjonuje w ramach wielopoziomowego systemu zarządzania. Wybór miejsca, w którym zapada decyzja o danej inwestycji publicznej i gdzie jest ona realizowana nie jest bez znaczenia. Ma to bowiem znaczący wpływ na jej efektywność. Dzisiaj dwie trzecie inwestycji publicznych w Europie odbywa się na poziomie subnarodowym, tzn. lokalnym bądź regionalnym. To także trzeba brać pod uwagę. Pamiętajmy też w związku z tym, iż pojawianie się rosnącego udziału szczebla lokalnego w deficytach publicznych nie jest przejawem rozrzutności, a odzwierciedla rosnące kompetencje, decentralizację państwa i, co za tym idzie, wzrost odpowiedzialności, także inwestycyjnej.
6. Wspominałam możliwość wykorzystania budżetu europejskiego do koordynacji finansów w ważnych obszarach polityk. Może to dotyczyć sytuacji takiej, jak na przykład relacje między polityką regionalną, która inwestuje jedną czwartą swych środków w badania i rozwój a programami ramowymi. Innym przykładem może być koordynacja przedsięwzięć między budżetem europejskim i budżetami narodowymi, w szczególności w dziedzinie energetyki czy transportu. Nowe rozwiązanie w systemie unijnego zarządzania gospodarczego, tzw. semestr europejski znakomicie może to ułatwić.

7. Toczy się dyskusja nad zmianą długości okresu wieloletnich ram finansowych. Skoro budżet finansuje inwestycje, odpada pomysł pięcioletniego okresu. Mało racjonalny wydaje się pomysł na okres dziesięcioletni, który składałby się z dwóch pięcioletnich, połączonych poważnym przeglądem priorytetów i finansowania. Oznaczałoby to w zasadzie pięcioletnie programowanie, a do tego dodatkową biurokrację związaną z przeglądem. Wydaje się, iż rozwiązaniem najrozsądniejszym jest utrzymanie obecnych siedmiu lat.